

Łańcuch ludzi dobrej woli

Historia sędziwej „pomnikowej” kapliczkowej lipy przy ulicy Sienkiewicza zakończyła się. Drzewo wczoraj (20.08.2018) zostało wycięte ...do końca. W ostatniej fazie wycinki, dla asekuracji kapliczki, potrzeby był dźwig. Tydzień wcześniej w gotowości stał budowlany dźwig INŻYNIERII Rzeszów. W dniu wycinki ekipa MPGK Rzeszów musiała przyjechać z własnym dźwigiem.

Pilarze i operator dźwigu delikatnie położyli wypróchniała kłodę na trawnik. Oględziny wykazały, że drzewo było nad podziw krzepkie. Do wypróchniałego wnętrza lipa wprowadziła grube korzenie przybyszowe. Te wewnętrzne korzenie jak dodatkowy krwiobieg transportowały (za życia drzewa) wodę i cząstki mineralne z próchniczego „magazynu”. Tak właśnie sędziwe drzewa wykorzystują materię organiczną rozłożoną ze swojego spróchniałego pnia.

Po przecięciu pnia piłą zobaczyliśmy jak potężnie za życia broniła się lipa przed uszkodzeniami. Gruba warstwa kalusu wytworzona na brzegach ran (zapewne po oderwanym po burzy konarze) świetnie reperowała zniszczone tkanki. Równocześnie wewnętrzne zdrowe tkanki były zabezpieczane przed atakami grzybów przez mechanizmy grodziowania. Jednak uszkodzenia były zbyt poważne aby mogły się całkiem zagoić. Skorzystały na tym gatunki organizmów drewnojadów tzw. ksylofagów. W głębokiej próchnicy ściętej lipy widać było setki owadzych korytarzy w tym kilka solidnej średnicy.

Ciężarówka MPGK Rzeszów przewiozła 4-metrowy kawał pnia nad Wisłok. Został

w uzgodnieniu z Zielenią Miejską zdeponowany wzdłuż ciągu spacerowego obok rezerwatu Lisia Góra.

Inicjatywa Bartka ze Stacji Rzeszów Dziki aby ocalić wartościowy (nie tylko dla biologii) pień zakończyła się sukcesem.

Niech pokolenia rzeszowiaków – nawet wnuki naszych wnuków, podziwiają sędziwą lipę w powolnym rozpadzie. Dziękujemy

wszystkim którzy wsparli ideę „uratowania choć trochę”
zabytkowej lipy z ul. Sienkiewicza.

